Rok 4. Kalisz dnia 2 (14) Lutego 1873 r. **№ 13.**

Wschód słońca o godz. 7 m. 20 r.
Zachód „ „ 5 „ 9 w.
Długość dnia „ 9 „ 49.
Przybyło „ „ 2 „ 11.
Wschód księżyca o god. 7 m. 16 w.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 14 lutego 1873 roku.

Dziś SS. Walentego Kapłana.
D. 15 „ Faustyna i Jowity MM.
„ 16 „ Juljanny Panny.
„ 17 „ Sulwjusza B. i Donata M.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Przepisy o egzaminach uczniów gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerstwa oświecenia publicznego.

(Zatwierdzone przez ministra oświecenia publicznego 8 grudnia 1872 r.)

(*Ciąg drugi.*)

§ 6. Oprócz tego, każdy nauczyciel cztery razy do roku, w równych, o ile można przerwach czasu, ustanowionych przez radę pedagogiczną, składa zwierzchnikowi zakładu terminowe ze swego przedmiotu wykazy. W wykazach tych oznacza się za pomocą ustanowionych cyfr: a) postępy każdego ucznia, b) jego uwaga, i c) jego pilność. Stopnie co do pilności i uwagi wystawiają się właściwie dla wiadomości gospodarza klasy i zwierzchności, którzy przedsiębiorą też właściwe środki dla poprawienia niedbałych uczniów, ale przy sposobności, stopnie te mogą mieć wpływ i na promowanie uczniów z klasy do klasy (patrz § 30). Za podstawę stopni za postęp, nauczyciel bierze tak średni wywód z stopni w dzienniku klasowym za odpowiedzi ustne i roboty piśmienne, jak i ocenienie wiadomości, okazanych przez każdego ucznia przy powtarzaniu wszystkiego przechodzonego w klasie, w końcu każdej części sprawozdawczej roku szkolnego. Oceniania te sprawdza w ciągu całego roku zwierzchnik zakładu, a w gimnazjach z jego poruczenia i inspektor, którzy uczęszczają do klas od czasu do czasu w tym właśnie celu, i zadają od siebie pytania i zagadnienia uczniom do ustnego lub piśmiennego rozwiązania. Dla ułatwienia takiego sprawdzenia, nauczyciele obowiązani są wraz z wykazami, składać wiadomości o tem co mianowicie było przechodzone z przedstawionego przez nich programatu w ciągu sprawozdawczej części roku.

II. Egzamina wstępne.

§ 7. Ogólne przyjmowanie uczniów bywa co rok przed rozpoczęciem kursu szkolnego (§ 28 ustawy gimn. i progimn.); dla czego pragnący oddać do gimnazjum lub progimnazjum będące pod ich zawiadywaniem dzieci, powinni nie później jak 1-go sierpnia podać prośbę na imię zwierzchnika zakładu, wraz z deklaracją, według dołączającej się formy.

§ 8. Do prośby załączają się: a) świadectwo o wieku, to jest akt urodzenia wydany przez księdza lub konsystorz duchowny, a dla osób wyznania nie chrześcjańskiego — prawne zaświadczenie; b) świadectwo deputacji szlacheckiej lub ukaz heroldji o zatwierdzeniu szlachectwa; dla dzieci urzędników i osób duchownych — listy stanu słu żby ojców, a dla dzieci stanów podatkowych — poświadczoną kopję z paszportu za jakim mieszkają rodzice, a w razie nieposiadania rodziców—udzielony im samym paszport.

§ 9. Dla wejścia do klasy przygotowawczej, wymagane jest nie mniej niż 8, a nie więcej niż 10 lat, a dla wejścia do pierwszej klasy nie mniej niż 10, a nie więcej niż 12 lat; do pozostałych klas przyjmują się mający odpowiedni tym określeniom wiek.

Uwaga. Z przyczyn szczególnej zasługujących na uwzględnienie, radzie pedagogicznej dozwala się przyjmować, tak do klasy przygotowawczej jak i do wszystkich pozostałych klas, dzieci nieco starszego wieku od wyżej oznaczonego, z doniesieniem o tem kuratorowi okręgu i tylko w tym wypadku, kiedy taki wyjątek od przepisów nie pociągnie za sobą jakichkolwiekbądź niedogodności pod względem naukowo wychowawczym.

§ 10. Pragnących wejść do gimnazjum lub progimnazjum, układa się lista po porządku podania próśb, z oznaczeniem w tej liście wieku, stanu, wyznania i klasy, do której uczeń pragnie wejść.

§ 11. Do odbycia egzaminów wstępnych, wyznacza się w ogólnej łączności, nie więcej nad tydzień, przed rozpoczęciem kursu szkolnego; o dniach zaś wyznaczonych na egzamina, podaje się do wiadomości publicznej w gazetach miejscowych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— Pozostający na liście urzędników bez pensji b. pomocnik starszy nadzorcy 6 okręgu w urzędzie akcyznym regestrator kolegjalny Andrzej Wasilew, mianowany pomocnikiem buchaltera tegoż urzędu; pomocnik młodszy nadzorcy 1 okręgu urzędu akcyznego w gub. saratowskiej, sekr. gubernjalny Michał Zaremba, mianowany nadzorcą 7 okręgu w urzędzie akcyznym kaliskim.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Przypadająca w dniu 19 b. m. i r. czterechsetna rocznica urodzin Mikołaja Kopernika ma być obchodzoną i w naszem mieście; szczegóły jednak programu podamy dopiero w następnym numerze.

— W dniu onegdajszym odbył się koncert na flecie p. Friedberga, podczas którego nie zbyt liczn ie zebrana publiczność, obsypywała koncertanta oklaskami, na jakie tenże swoją niepospolitą grą w zupełności zasłużył. W niedzielę p. Friedberg daje koncert w sali hotelu Polskiego, na który za-

SŁOMIANY WDOWIEC.

Ustęp z życia, przez C. Cressient;

przełożył

L. Lubelski.

— Elizo, dziś znów mi nie bardzo dobrze — mówił wchodząc rano do jadalnego, elegancko umeblowanego pokoju z rozczochraną głową, zrzędną miną i wlokącym się krokiem, radca sądowy Mrukalski do swojej 24-letniej, nadobnej małżonki.

— Cóż ci znowu dolega? — moje serce,—zapytała go się żona z dobrotliwem współczuciem, podnosząc się od stołu dla podania filiżanki aromatycznej kawy swemu, przeszło 20 lat starszemu od siebie mężowi.

— Co dolega? głupie zapytanie,—odrzekł radca tonem opryskliwym siadając do stołu i opierając nogi na przysuniętym przez troskliwą żonę podnóżku, z miną nadzwyczajnie kwaśną.—Wszędzie mnie dolega!, przedewszystkiem brak mi zdrowia; głowa mnie boli,—w piersiach mnie boli; gardło czuję ściśnione tak, że krawatu znosić nie mogę, wątrobę mam za wielką!; w żołądku mnie ugniata, słowem, wszystko mi dolega!! Wy kobiety naturalnie tego nie pojmujecie, albo raczej pojmować nie chcecie, że i mężczyzna także nieraz chorym być może; ale *was*, niech tylko paluszek mały zaboli, to zaraz wszystkich zwołujecie lekarzy, i tyle robicie hałasu, jakby już był koniec świata!

— Ależ mój Heuryku, nie bądź niesprawiedliwy! przypomnij sobie tylko, jak odważną byłam przy narodzeniu naszego ulubieńca, z jaką cierpliwością zwalczałam niewysłowione boleści...

— Eh, co tam! czem są cierpienia wasze w porównaniu do naszych?,— lecz naturalnie, nam biednym mężczyznom nie wolno nawet ust utworzyć, bo należy milczeć i zawsze być waszym uniżonym sługą. Ach! największą w świecie popełniłem niedorzeczność, skrępowawszy się węzłem małżeńskim! Dawniej gospodyni moja okazywała przynajmniej współczucie dla mnie, gdym zasłabł; ale dziś,—nikt o mnie się nie troszczy.

I głęboko westchnąwszy, radca zakończył żale, wywarłszy gniew swój na wybornych, w domu pieczonych sucharkach i na dwóch ogromnych filiżankach kawy, które pomimo ściśnionego gardła, westchnień i stękań w nadzwyczajnie krótkim czasie z najlepszym skonsumował apetytem.

— Niepojmuję wcale, mężulku,—odezwała się radczyni po niejakiej chwili, podczas której umieściła głowę męża na pulchnej poduszce, otaczając go wszelkiemi pieszczotami,—jak mogłeś wczoraj w takim stanie tak długo siedzieć w klubie przy partji? wszak tak długie czuwanie musi ci szkodzić.

— Czyż mi więc najmniejszej nawet zabawy niepozwalasz? ofuknął radca swą żonę, która niestety, tę jedną miała wadę, że męża swego pomimo wszystkich jego dziwactw, serdecznie kochała.— Czy sądzisz,—ciągnął dalej głosem zagniewanym,—żem na to się ożenił, aby dukwieć w domu?.. O, toby ci się i wszystkim żonom podobało, abyśmy w domu siedzieli wtedy, gdy wy kręciłybyście się z młodymi gachami po całych nocach i przysłuchiwały głupim ich pochlebstwom wśród uciech, jakie żal się Boże! wy nazywacie balem. My biedni mężowie możemy tymczasem odgrywać rolę piastunek i dom porządkować; kiedy przecież pozwalamy sobie najmniejszej rozrywki, oho! zaraz ogień na dachu!

— Jakżeś ty niesprawiedliwy, serdeczny mężu! Czyliż ci kiedykolwiek pozazdrościłam jakiej uciechy?, czyliż nie cieszę się zawsze, gdy się bawisz? niechciałabym tylko, abyś to czynił kosztem twojego zdrowia;— i spojrzawszy z uczuciem szczerej przyjaźni na męża, dodała: możebyś oddał okładam zimnych? uspokoiłyby one twoje nerwy drażliwe; może ci podać twoje pigułki, Henryku?

— Nic niechcę, tylko spokojności!— krzyknął zajadły hypochondryk;— tylko spokojności, której przez szaloną myśl ożenienia się, pozbawiłem siebie. Ach, gdybym jeszcze był wolnym!...

Biedna, młoda kobieta milczała na tak niezasłużoną i ubliżającą mowę, lubo ona raczej niż mąż jej, miałaby słuszny powód w podobny sposób wyrzekać. Było jej tak błogo w domu ubóstwiającej ją matki, gdzie za najmniejszą uczynność, za najlżejszą grzeczność, odbierała serdeczne podzięki; przeciwnie tu, od swego męża, jedynie tylko wyrzuty i nagany usłyszeć mogła.

Sama ona nie była w stanie wytłómaczyć sobie, dla czego mimo gniewów i cierpkiego humoru męża, tak serdecznie do niego była przywiązaną.

(*D. c. n.*)

pewnie liczniejsi zbiorą się słuchacze, tem bardziej, że to będzie *nieodwołalnie ostatnie* jego wystąpienie.

= (*Dokończ.*) Uroczystości przypadają w b. m.: d. 2 Oczyszczenie N. P. Maryi. „Na Gromniczną Maryją—niedźwiedź budę powali lub rozwali ją." Prawo Mojżesza wymagało, aby pierwsi synowie byli ofiarowani Bogu i okupieni krwią ofiar, a matki aby stawiły się w kościele do oczyszczenia. Maryja ulegając temu prawu, udała się w dni 40 po narodzeniu syna do kościoła, i dopełniła tego, co prawo mojżeszowe wymagało. Jest to najpierwsze święto na cześć Marji. Grecy nazywali je „Hipapaute," t. j. „Spotkanie Chrystusa" z Symeonem. Ustawienie processji z gromnicami przypisują Sergjuszowi Papieżowi w VII wieku. D. 5 Ś-tej Agaty „Sól Ś-tej Agaty—broni od ognia chaty." D. 6 Ś-tej Doroty; „Po Ś-tej Dorocie—szmaty wiszą na płocie." D. 9 Niedziela Starozapustna (Septuagesima), która dziewięcio tygodniami Wielkanoc poprzedza. Dawniej Polacy już od tej niedzieli pościć zaczynali. D. 14 Ś-go Walentego, „Na święty Walek—niema pod lodem balek." D. 23, 24 i 25 ostatki; czterdziesto godzinne nabożeństwo w kolegjacie P. Marji; „w ostatni wtorek jaka pogoda -taka po polach bywa uroda." D. 24 Ś-go Macieja: „święty Maciej zimę traci—lub ją bogaci." D. 26 Popielec, który jest szczątkiem dawnej karności kościoła zachowywanej względem winnych publicznej pokuty. W wór odziani i boso, stawali przed drzwiami kościoła i wyznawali swe grzechy. Wkładano im włosiennice, posypywano głowy popiołem, skrapiano święconą wodą, naznaczano stosowną pokutę, wprowadzano nareszcie do kościoła i tam krzyżem leżeć kazano. Dziś obrzęd ten kończy się na posypaniu głowy popiołem przez kapłana mówiącego: „pamiętaj człowiecze, iż proch jesteś i w proch się obrócisz."

W związku z nazwą lutego i podobieństwem dźwięku, są wyrazy następujące: Lutacyusz, ród plebejuszowski w Rzymie, w którym kilku mężów się odznaczyło. „Lutawor," znany w dziejach krzyżackich. Był on w r. 1262 wyznaczonym na Wielkorządcę Księstwa Połockiego. „Lutek" biskup kujawski w r. 1433, a w rok potem krakowski. „Lutnia," przestarzały instrument muzyczny mający strun 14; sposób grania na nim podobny do gitary. „Lutnia," rzeczka w Królestwie Polskiem. „Lutnia," w języku górniczym, rura z czterech tarcic służąca do odświeżania powietrza w szybie. „Lutom," jezioro w W. Księstwie Poznańskiem. „Lutomiersk," miasteczko nad Nerem, ze wsi tegoż nazwiska przywilejem Leszka Czarnego, księcia Sieradzkiego, w r. 1274 na miasto wyniesione i prawem magdeburgskiem obdarzone. „Lutomirsk" Stanisław, teolog i katecheta aryjański, urodził się w Lutomiersku. Życiorys jego bardzo ciekawy. „Luteść," w języku leśnym mróz bardzo tęgi. „Lutowanie," postępowanie, za pomocą którego dwa kruszce bez topienia ich, za pomocą innego kruszcu łączą się z sobą. „Lutowieka," miasteczko w Galicji w Sanockiem. „Lututów," miasteczko w powiecie Wieluńskim, założone w r. 1407 za panowania Władysława Jagiełły.

Ważniejsze wypadki historyczne w Lutym: d. 6 r. 1296, Przemysław I, król polski zabity w Rogoźnie przez margrabiów brandeburgskich. Żył lat 38, panował 7 miesięcy, pochowany w Poznaniu. D. 14 r. 1386 chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie. D. 17 r. 1386 ślub Jadwigi z Władysławem Jagiełłą, i wstąpienie tegoż na tron polski. D. 19 r. 1473 urodził się Mikołaj Kopernik w Toruniu. D. 6 r. 1633 koronowany w Krakowie Władysław IV. Dnia 5-go 1668 r. Jan Sobieski zostaje Hetmanem wielkim koronnym Dnia 2-go 1676 r. tenże koronowany w Krakowie jako król polski. D. 1 r. 1733 umarł w Warszawie August II Sas, król polski. Żył lat 63, panował lat 32. Serce jego odesłano do Saxonji, wnętrzności złożono w kościele xx. kapucynów w Warszawie, a ciało w kościele katedralnym w Krakowie. Tegoż dnia Prymas Teodor Potocki, wyłączając od elekcji wszystkich Niepiastów, sejm koronacyjny na 7 kwietnia przeznacza. D. 23 r. 1766 umarł w Lunewillu we Francji Stanisław Leszczyński, król polski. Żył lat 89, panował lat 4. Ciało jego pochowane zastało obok żony, Katarzyny Opalińskiej, kasztelanki poznańskiej w kaplicy Bonsecours w Nancy. D. 19 r. 1768 konfederacja Barska. Adam Krasiński, biskup kamieniecki, Józef Puławski, Michał Krasiński, Joachim Potocki, pierwsi jej członkowie. D. 3 r. 1793 konfederacja protestuje przeciw wkraczaniu prusaków. D. 24 r. 1793 król pruski wydaje manifest przeciw Gdańskowi, jako siedlisku Jakobinizmu. D. 12 r. 1798 umarł w Petersburgu Stanisław August Poniatowski, król polski. Żył lat 66, panował lat 31; pochowany w Petersburgu w kościele św. Katarzyny u xx. Dominikanów. D. 24 r. 1848 utracił prawo do tronu hr. Paryża z 34 członkami swej rodziny. D. 13 r. 1861 utracił prawo do tronu Franciszek II, król Neapolu. D. 2 r. 1871 rozpoczęto pod wodzą jenerała Vinoy stosowne działanie przeciw powstańcom Paryża. D. 18 r. 1871 oddanie Belfortu Niemcom po $3\frac{1}{2}$ miesięcznem oblężeniu. D. 26 r. 1871 podpisano w Wersalu punkta przedugodne pokoju.

Wypadki miejscowe: d. 18 r. 1856 polowanie na chowanego w Luboli dzika, urządzone w Sulisławicach na korzyść ubogich. D. 7 r. 1858 pożar w kamienicy p. A. Kempnera w rynku. D. 14 r. 1859 zakończył życie profesor gimnazjum realnego Franciszek Kornaszewski. D. 25 r. 1863 alarm w Kaliszu, rozpoczęty wystrzałem z armaty. D. 5 r. 1864 zakończył życie w Dreznie Fiedler, b. właściciel fabryki sukna w Opatówku.

— W ekspedycji „Kaliszanina" zapisał się na album Kopernika p. J. Migórski.

— W zeszyt ym № 12 Kaliszanina w liście prenumeratorów na album Kopernika, mylnie wydrukowanem zostało: Władysław Zahorowski, powinno być: Stanisław Zahorowski.

— W tych dniach w litografji p. Hindemitha odbitą została polka kompozycji p. Romanowskiego p. t. „Mа premiere," którą nabywać można w księgarniach miejscowych.

— Wczoraj w klubie kaliskim dany był świetny wieczór tańcujący, na którym zabawa do późnej przeciągnęła się nocy.

— Z upoważnienia Rady Gubernjalnej Dobroczynności Powszechnej, mamy zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 12 (24) lutego r. b., w sali hotelu Polskiego, urządzony będzie **BAL** na dochód Zakładów Dobroczynnych miasta Kalisza.

Cena biletu familijnego rs. 4; pojedynczego rs. 2.

Opiekunowie: *Bierzyński, Mamroth* i *Niedomański.*

— Piszą do Kurjera Codziennego z Kalisza.— Dawniej na bale prywatne starozakonnych w Kaliszu, mieliśmy wstęp wszyscy bez wyjątku przyzwoicie ubrani, za biletem po k. 60 za osobę pojedynczą, a po rs. 1 kop. 50 z familją. Pozostały fundusz po opłaceniu zwykle skromnych kosztów balowych, był obracany na cele dobroczynne — a tak wygrywali na tem ubodzy— wygrywała i publiczność nasza, bawiąc się licznie i ochoczo, bez dzielenia się na koterje.

W bieżącym zaś karnawale nie mają miejsca bale publiczne w gronie naszych starozakonnych, ale jakieś kółka tańczące wybranych, kompletujące się tak jak i dawniej w cukierniach, w ten sposób:

Zbiera się czterech członków; jeden z nich układa listę osób mających się zaprosić i posyła następnemu, ten znów posyła dalszemu, aż obejdzie wszystkich czterech; każdy z członków kierując się osobistością, lub przesądami fikcyjnej arystokracji, wykreśla osoby nie przypadające mu do gustu. Tym sposobem, bardzo mała liczba wybranych się bawi, ubodzy nie nie zyskują, bo gospodarze owych kółek, z funduszów zebranych nic nie zaoszczędzają.

— Do artykuliku zamieszczonego w poprzednim numerze Kaliszanina o zatrzymywaniu, to jest przewracaniu krzeseł, na koncertach, zabawach i t. p., proszeni jesteśmy o danie wyjaśnienia, że uwagi te odnosić się mogą tylko do miejsc publicznych, gdzie za swoje pieniądze wszyscy równe mają prawa, nigdy zaś do zebrań i zabaw towarzyskich, prywatnych, nie mających na celu zysku, w których muszą mieć pradewszystkiem pierwszeństwo osoby czynny w zabawach tych udział przyjmujące, lub też będące głównemi onych promotorami. *Sapienti sat.*

Δ Donoszą nam z pow. Kolskiego następujący godny uwagi fakt. W miesiącu październiku r. z., włościanin z Nowej Wsi, gm. Budzisław Kolski, lat 38 liczący, pewnego dnia wracając z jarmarku z m. Koła, ze swą żoną Franciszką, lat 24 liczącą, przed półtora roku zaślubioną, wstąpił do karczmy we wsi Młynku, tejże gminie, i tam chciał sprzedać wóz którym jechał, a ponieważ miał tylko jeden, przeto zwrócił mu ktoś uwagę, że mu takowy przy gospodarstwie jest potrzebny. Na co odpowiedział: „prawda, wolę raczej żonę sprzedać." — Obecny temu szynkarz B. z tejże wsi, wdowiec, lat 56 liczący, zapytał go czy istotnie chce sprzedać żonę, a gdy odebrał twierdzącą odpowiedź, zaczął się pomiędzy niemi targ i umowa stanęła na rs. 50. Szynkarz B. pieniądze włościaninowi wyliczył. Ten przeliczywszy jeszcze coś dwa razy, schował do kieszeni i rzekł do płaczącej żony: „wolę pieniądze jak ciebie, ja dziesięć w każdym czasie dostanę," i biedaczkę szynkarzowi B. pozostawił, który ozwał się do niej: „chodź Franiu, ja cię kupiłem, będziesz u mnie gospodynią," i dla wszystkich obecnych w karczmie, wyprawił improwizowane wesele. Ale nie długo się swym nabytkiem cieszył, bo tanim kosztem zdobyta gospodyni, w parę dni zdezerterowała do swych rodziców, a handlarze dostali się w ręce sprawiedliwości.

— Wypadki w gubernji Kaliskiej.— a) pożary: 27 grudnia (8 stycznia) 1872/3 r., w pow. Łęczyckim, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wynikł pożar w fabryce papieru będącej własnością Karola Szlessera, poniesione straty obliczono na rs. 1000; — d. 29 grudnia (11 stycznia) t. r., na kolonji Joanka, gminie Iwanowice, w pow. Kaliskim, spaliły się zabudowania kolonistów: Gotliba Tyc i Augusta Linderna, dom z oborą ubezpieczony na rs. 90, i dom z wozownią ubezpieczone na rs. 50, prócz tego straty w ruchomościach ponieśli Tyc na rs. 130, a Linder na rs. 10;— d. 8 (20) stycznia r. b., na folwarku Radwaniec, gm. Kazimierz. pow. Słupeckim, spalił się spichlerz, będący własnością Tomaszewskiego, ubezpieczony na rs. 650. — b) Wypadki śmierci: dnia 22 grudnia (3 stycznia) 1872/3 r., we wsi Poposzewie, gm. Podembice, pow. Łęczyckim, Zuzanna Jaworska, lat 4 licząca, pozostawiona bez dozoru, w skutek poparzenia się ogniem na kominie płonącym, umarła; — w d. 25 grudnia (6 stycznia) t. r., we wsi Siłowie, gm. Golina, pow. Konińskim, Michał Wosiak, parobek, lat 44 mający, czerpiąc wywar ze studni przy gorzelni, wpadł w takową i skutkiem silnego poparzenia się, na drugi dzień umarł; — w d. 1 (13) stycznia r. b., we wsi Cedrowice, gm. Lesmierz, pow. Konińskim, dwu-letni chłopiec włościański Michał Olejniczak, skutkiem poparzenia się w wywarze, umarł.

— W dniu 11 b. m. i r., zszedł z tego świata w mieście tutejszem Henryk **Hurtig,** w wieku lat 54.

Był on właścicielem najznakomitszej i najdawniejszej z tutejszych księgarń. Jakkolwiek Kalisz miał je i poprzednio, żadna przecież z nich z księgarnią zmarłego Hurtiga równać się nie mogła. Sp. Hurtig był nader czynnym przedsiębiorcą w swoim zawodzie, a ta energiczna czynność i szczera praca, pozwoliły mu zakład swój rozwinąć na skalę równającą się wielkim tego rodzaju zakładom w Warszawie. Wszelkie ulepszenia księgarskie, troskliwość o sprowadzanie nowości, energja w wywiązywaniu się z obstalunków, nie tylko zmarłemu ale i publiczności przynosiły wielki pożytek, zachęcając również innych właścicieli księgarń do chwalebnej w postępie emulacji i wychodzenia z dawnego zastoju. Ta wreszcie działalność i pomysłowość, rozbudziła i w społeczności naszego miasta gorętsze zamiłowanie umysłowości i lektury, zmarły albowiem bogatym i wytwornym swoim zakładem, dawał jej po temu odpowiednie środki.

Nie było wreszcie żadnego artysty, który nawiedził nasze miasto, iżby mu zmarły Hurtig nie przychodził z pomocą w ułatwieniach, urządzeniach koncertów i t. p. Dom też jego i księgarnia były miejscem zebrań artystów, z których nie jeden wdzięczne wyniósł o nim wspomnienie i zostawił mu zaszczytną pamiątkę. Upowszechnienie u nas akcji Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, jemu pierwszemu się należy. Otrzymał też za to zasłużone podzięki i uznanie. Słowem, działalność życia zmarłego była wielce społeczeństwu pożyteczną; uniósł też z sobą do grobu żal różnych ludzi, bez względu na wyznanie, żal tych, co innych oceniać sprawiedliwie chcą i oceniać umieją.

Korespondencja Kaliszanina.

Warta, dnia 7-go lutego 1873 r.

Z niedalekiego od was partykularza, bo oddzielony tylko pięciomilową przestrzenią, i zachęcony przykładem licznych korespondencji wysyłanych z kilku stron kraju, a nawet z drugiej

półkuli naszej planety co się ziemią zowie, swoją korespondencję z nadzieją, że czytająca część ogółu nie obojętną będzie na małomiasteczkowe sprawy cichego naszego zakątka.

Ciekawych początku i stopniowego rozwoju Warty odsyłam do Encyklopedji Orgelbranda, gdzie dostateczny znajdą materjał do zaspokojenia swej ciekawości, tutaj pokażę w miniaturze jej stronę zewnętrzną a w nieco obszerniejszych ramkach nasze stosunki życiowe i społeczne, stopień umysłowego rozwoju, cnoty i wady i cały zresztą szereg cech służących do dostatecznego powzięcia wyobrażenia o wegetacji naszego miasteczka i życiu jego mieszkańców.

Warta zbudowana na wzgórzu, z jednej otoczona srebrną wstęgą rzeki tegoż nazwiska, po której z wiosną, poprzedzone odgłosem śpiewu wesołych flisaków, płyną tratwy, wioząc do ojczyzny kulturträgerów sosny i jodły naszych lasów, z drugiej wzgórza pokryte lasami obok nieprzejrzanych okiem równin zasianych wioskami, tworzą obrazy jakiemi tylko w kraju naszym Kraków poszczycić się może; malarz i poeta wyborny znaleźli by tu przedmiot do swych utworów.

Nad niskiemi dachami drewnianych domków dominują wieże trzech kościołów i piętra kilkunastu murowanych kamienic, między którymi ratusz z wieżyczką, obecnie zupełnie wyrestaurowany, w nową przybrany sukienkę ma wcale przyzwoitą fizyognomję, wybrukowanie zaś dwóch ulic, naprawienie zepsutego bruku w rynku i odnowienie kościoła pp. bernardynek, które to roboty z wiosną zacząć się mają, oczyszczą i więcej powabną nadadzą postać skromnej naszej mieścinie; obok tych ulepszeń ocembrowanie kanału ściekowego przechodzącego przez sam środek miasta, a tak zgubny wywierającego wpływ na jego stan sanitarny, było by bardzo pożądanem, a gdyby jeszcze i o zmianie latarni pomyśleć można!, dzisiejsze bowiem—to olbrzymie słupy z błędnym na wierzchu ognikiem, który na kilka sąsiednich dachów skąpe rzuca światełko, zaciemniają raczej swym cieniem a nie oświecają ulic.

Tyle o samem miasteczku, teraz nieco o jego mieszkańcach. Pomiędzy blizko 5000 ludności ⅔ stanowią żydzi, którzy prawie wyłącznie w swych rękach dzierżą monopol handlu, pozostałą część składają rzemieślnicy, rolnicy, urzędnicy i ex-obywatele wiejscy, którzy, *pozbywszy się* swych majątków, z resztkami fortuny zawitali do nas, by w błogiej bezczynności odpoczywać po trudach życia.

Jedno z czasopism warszawskich zwróciło uwagę na pessymistyczne zapatrywanie się piszących prowincjonalistów; niechby który z współpracowników owego pisma, choćby największy optymista, zawitał na czas jakiś do którego z naszych partykularzy, ciekawy jestem jakieby wywiózł wrażenia. My jednakże jeszcze w lepszych znajdujemy się warunkach. Intelligencja bowiem nasza, składająca się co najwięcej z 60 jadnostek, prenumeruje od 1-do stycznia r. b. 30 pism perjodycznych. Prenumeruje to prawda, lecz czy czyta i jak czyta? dajmy sobie sami na to odpowiedź. Zapewnić jednak was mogę, że w pismach illustrowanych jak najskrupulatniej oglądamy drzeworyty i czytamy powieści, Świątecznego przetrząsamy od deski do deski, w innych wreszcie przerzucamy feljetony, na czytanie innych artykułów traktujących o *jakichś tam* socjalnych, ekonomicznych, filozoficznych i t. p. kwestjach szkoda czasu, bo takie nudne! Długie takie wieczory uprzyjemniamy sobie bezikiem, preferansikiem i t. p. zabawkami, lub spędzamy na wesołej pogawędce w cukierni albo w sąsiednim handelku u Jakóbka. Usłużny kupiec wyciąga butelczynę jedną i drugą, a że „in vino veritas" dalejże szukać tej prawdy na dnie butelki ukrytej, nieznalazłszy w jednej szukamy w drugiej i t. d aż utopiwszy w nich pamięć zapominamy o celu. I tak dzień za dniem monotonnie, jednakowo, płynie, a jeżeli kto gorzkie powie nam słówko, wspomni o rodzinie, obowiązkach i t. p. to z błotem go zmięszać, ręki nie podać, bo to... wyrodek! Darujcie za tych kilka słówek żółcią zaprawnych ale niestety prawdziwych, za to z jakiemż wewnętrznem zadowoleniem pokażę wam odwrotną stronę medalu. Przed niedawnym czasem, kilku ludzi dobrej woli, owych *wyrodków* utworzyło projekt urządzenia w sali ratuszowej publicznego balu na uposażenie miejscowego szpitala. Cel tak szlachetny powinien znaleść odgłos i poparcie, tylko trochę energji, wytrwałości, żelaznej woli, niepowodzenie pierwszych kroków niech was nie zraża a projekt stanie się faktem. W każdym razie w imieniu cierpiącej ludzkości, za zacną inicjatywę, za dobre chęci stokrotne przyjmijcie dzięki.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o teatrze amatorskim, granym w sali ratuszowej w dniu 12 stycznia przez żołnierzy 4-ej artyleryjskiej brygady, od lat 2-ch konsystującej w naszem mieście; pod przewodnictwem swego dowódcy podpółkownika N. Porządek, najlepsza harmonja, dobre wyuczenie się i zrozumienie ról, wreszcie sama niezwykłość podobnego u nas faktu, zapewniły mu zupełne powodzenie i zadowolenie publiczności. Grano 4 aktową komedyjkę pod tytułem „Dieduszka domowoj" zwaną, humorem i zachowaniem wszelkich praw etykiety, tak niezwykłej w ich stanie. Na teraz tutaj koniec mojej korespondencyi; jeżeli ją życzliwie przyjmiecie, jeżeli wiadomość o nas może mieć dla czytających pismo wasze interes, da Bóg z czasem wychylę się po za obręb mojej mieściny i przejrzę okolicę, a gdy z życia naszych wiejskich sąsiadów zbierze się spora wiązka faktów, takowych zakomunikować wam nieomieszkam. *K—rz...*

Różne wiadomości.

— Spadkobiercy Napoleona III sprzedają jego majętności w Szwajcarji.

— Już od nowego roku zaprowadzają się w cesarstwie austrjackiem nowe wagi i miary.

— Wypadków dwadzieścia samobójstw zdarzyło się w kilku dniach temi czasy w Paryżu.

— We Lwowie ospa przybrała rozmiary groźnej epidemji. Zaprowadzono publiczne szczepienie.

— P. Klemens Broniewski przygotował do druku dzieło p. t. „Prozopografja Mitologji z poglądem na obecne czasy."

— Na szkodliwe i uparte konie wybornym środkiem ma być olejek pietruszczany. Napuściwszy kilka kropel tego olejku na szmatę i trzymając ją rękami przy nozdrzach konia, najzuchwalszego można uspokoić. Na koniu np. kuć się nie dającym, operacja taka sprawiać ma ten skutek, że po paru minutach staje się spokojnym i łagodnym jak baranek, i można z nim robić co się podoba. *(T. R.)*

— Zatęchły owies poprawić można, dosypując do niego dwudziestą czwartą część jego ilości, a więc na 24 korce 1 korzec sproszkowanego węgla drzewnego, z którym się go przez dwa tygodnie pozostawia. Po dwu tygodniach czyści się ziarno na młynku, a stęchlizna zniknie zupełnie.

— St. Petersb. Wied." donoszą o niesłychanej taniości ostryg w Odessie, dowożonych na parostatkach z Krymu i Konstantynopola. Na targu rybnym spczedają je po 30 kop. za setkę.

— Fabryka broni w Saint-Etienne jest w pełnym rozwoju działalności, z powodu licznych obstalunków rządowych; wyrabiają w niej dziennie od 600 do 700 sztuk karabinów systemu chassepot, dla konnicy francuzkiej.

— W Algerji ogłoszone zostało nowo uchwalone prawo militarne. Odtąd i żydzi tego kraju powoływani będą do służby wojskowej, w której dotychczas nie uczestniczyli.

— „Gołos" donosi, iż komitet kolei żelaznych otrzywał od ministerjum komunikacji wniosek zbudowania kolei żelaznej z Piotrkowa przez Wisłę pod Bonopolem przez Zamość lub Krasnystaw do Włodzimierza Wołyńskiego i połączenia z koleją Brzesko-Kijowską. (G. W.)

— W Rydze wyszła broszurka o kilkunastu stronnicach w 16-ce, napisana po rosyjsku przez p. Dubieckiego, o Koperniku jako Sławianinie. — Autor zwalcza pretensje niemieckie i przyznaje Kopernikowi narodowość polską. (G. P.)

— „Odeskij Wiestnik" podaje wiadomość z Kiszyniewa, że jeden z mechaników miejscowych wymyślił pług poruszany wiatrem! i mniema, że pomysł ten może się okazać bardzo praktycznym w zastosowaniu.

Przegląd polityczny.

Telegram z Paryża zawiadamia, że zanosi się na stanowcze zerwanie między p. Thiers i komisją Trzydziestu, z powodu że komisja odrzuciła trzy propozycje z polecenia prezydenta rzeczpospolitej, stawione przez ministra sprawiedliwości. Trzy te propozycje dotyczyły ułożenia nowego prawa wyborczego; utworzenia drugiej Izby, i uorganizowania władzy wykonawczej na czas między rozwiązaniem teraźniejszego Zgromadzenia i zebraniem się nowej Izby.

Minister wojny wydał rozkaz dowódzcom korpusów, obecnie stojących obozem pod Meudon, Saint-Germain i Satory, aby byli gotowi w jaknajkrótszym czasie zająć garnizony w miejscowościach, gdzie obecnie stoją jeszcze wojska pruskie, co wskazywać się zdaje, że wkrótce nowa część wschodnich departamentów francuzkich opuszczoną zostanie.

Według dziennika „Avenir national" wojska mające wkrótce wyruszyć z obozów pod Meudon, Saint-Germain i Satory do miejscowości przez wojska pruskie obecnie zajmowanych, „bezzwłocznie zastąpione będą przez wojska sprowadzane z głębi Francji." Wiadomość zapowiadać się zdaje uruchomienie armji raczej polityczne niż wojskowe. Widocznie p. Thiers w obec uporu rojalistów komisji Trzydziestu, chce ich nastraszyć niespodzianką nader dla monarchistów niemiłą, jaką byłoby sprowadzanie pod Wersal armji republikańskiego jenerała Chanzy!

Telegramy z Wiednia zawiadamiają, że dzienniki tej stolicy szeroko się rozwodzą nad przymierzem jakoby zawiązującem się w Konstantynopolu między Turcją, Austrją, Anglją i Włochami. Jak się zdaje, prasa wiedeńska zapomina o Niemczech które w każdym razie byłyby duszą podobnej kombinacji, i że zupełnie niepotrzebnie wspomina o Anglji. Być może byłaby bliżej prawdy stawiając gabinet berliński w miejscu jakie dla gabinetu londyńskiego przeznacza. (G. P.)

Telegrammy.

Paryż, 10 lutego. Prawdopodobne zerwanie Thiersa z komisją Trzydziestu. Komisja odrzuciła artykuł 4-ty (o urządzeniu władzy wykonawczej na czas między rozwiązaniem teraźniejszego i zebraniem się nowego Zgromadzenia), wniesiony przez p. Dufaure w imieniu Thiersa. Broglie mianowany sprawozdawcą do Izby.

Genewa, 10 lutego. Wielka Rada znaczną większością przyjęła wybieranie duchownych przez lud.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 741. Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 5 (17) marca r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja (in minus), na oddanie w entrepryzę następujących robót:

a) Wybrukowanie ulic nadwodnej, nadrzecznej i końskiego rynku w Kaliszu, począwszy od summy anszlagowej rs. 3248 kop. 3 i pół;

b) Wybrukowanie dwóch nowo urządzonych ulic na placu Nr. 514 i ulicy parkowej, począwszy od summy anszlagowej rs. 2534 kop. 52.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $^{1}/_{10}$ części summy anszlagowej t. j. do entreprizy ad a) rs. 324 kop. 80 i pół i ad b) rs. 253 kop. 45.

Warunki licytacyjne i kontrakty mogą być przeglądane w Magistracie, w godzinach biurowych.

Prezydent *Przedpełski*. — Radny *Tański*.

(79—3-1)

KSIĘGARNIA
H. HURTIGA
W KALISZU,

przyjmuje prenumeratę kwartalnie po rs. 2 kop. 50 na **Bibljotekę Umiejętności** Prawnych wychodzącą dwa razy na miesiąc.

(48—8-6)

1873.

Akcje Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych Warszawskiego po rs. 5, a Krakowskiego po rs. 3 kop. 40 na r. 1873 nadeszły już do księgarni i składu nut muzycznych J. Mittwocha w Kaliszu. Tamże bileta na Album Kopernika po rs. 6 k. 75 jeszcze **tylko do dnia 15 b. m. i r.** nabyć można, zaś po dniu tym cena Albumu wynosić będzie rubli 13 kop. 50. (66-3-3)

Tanie Wydawnictwo,

50 tomów za rubli 5, przyjmuje prenumeratę księgarnia H. Hurtig w Kaliszu.

(33-8-8)

Zakład wyrobów siodlarskich, rymarskich i galanteryjnych,

przeniosłem z ulicy Grodzkiej do nowego domu p. Puscha, wprost kościoła Šgo Mikołaja, i takowy zaopatrzyłem w zaprzęgi, siodła, kufry, sak de voyage, portfele, baty, obroże i t. p. Przyjmuję wszelkie obstalunki, oraz reparacje, które na czas umówiony z akuratnością wykończam.

(6-12-10) *A. Stefański*, siodlarz.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że powierzyłem sprzedaż moich maszyn w Kaliszu Panom **G. Heymann** i Sp., i upewniłem zarazem do przyjmowania wszelkich obstalunków tak na **maszyny** jako i **odlewy,** nadmieniam zarazem że tak samo ze składu Kaliskiego jak i wprost z mej fabryki mogą być nabywane wszelkie **maszyny i narzędzia rolnicze** za kredytem Banku Polskiego.

M. Ostrowski w Kole.

(31—8-8)

NAJLEPSZA I NAJTAŃSZA ŻNIWIARKA.

W r. 1872 odbyły się liczne *międzynarodowe* doświadczenia z żniwiarkami—najważniejsze w Melun, Valenciennes i w Hostivitz pod Pragą, gdzie byli i komisarze naszych tow. rolniczych. Do konkursu stawało kilkanaście rodzajów żniwiarek i wszędzie przyznanem zostało *pierwszeństwo* stanowcze, **nowej poprawnej,** angielskiej żniwiarce **Samuelsona** „ROYAL."—Posiada ona bowiem następnę, przez sądy przysięgłych znawców stwierdzone przymioty: 1) „Royal" potrzebuje siły pociągowej tylko 149 funtów—gdy *Ceres* i *Buckey* potrzebują 158 funt. 2) Royal ma szerokość cięcia 53" wied.— gdy Ceres ma tylko 50", a Buckey 51". 3) Z powyższych dwóch już wynika, że Royal robotę daleko szybciej wykonywuje. 4) woźnica na Royal kieruje z swego siedzenia swobodnie całym ruchem machiny, i dowolnie *wyżej* lub *niżej wśród roboty cięcie prowadzi.* Siedzenie woźnicy również można podnieść lub zniżyć. 5) koło zębate popędowe zwrócone jest na zewnątrz, przez co machina ziemią i chwastami się nie zatyka. 6) odkładanie odbywa się sposobem nader łatwym, stolnica jest silną. 7) noże mogą być każdej chwili zmieniane, łożyska ich są buksowane, a zasila je oliwą przyrząd samodzielnie działający, ubezpieczający przez to całą robotę machiny. 8) grabie są trwałe i w ogóle cała machina z powodu silnej, a pojedynczej budowy nie podlega zepsuciu, gdy przy innych różne części często się łamią. 9) Royal może być prowadzoną końmi lub wołami. 10) przy małej zmianie może być używaną i do koniczu. 11) będąc *najlepszą*, jest zarazem z wszystkich *najtańszą* (już z powodu bliższego transportu).—Też same zalety posiada i *nowa Kosiarka* Samuelsona.

Gwarantując za doskonałość tej żniwiarki, rozpowszechnionej już w Anglji, Niemczech, Czechach, Węgrach—zapewniłem dla kraju na mocy **wyłącznego** układu z firmą „*Samuelson a Bambuy*" dostawę tej żniwiarki jak *najtańszą,* gdyż jako fabrykant mogę przy komisowym interesie zadawalniać się jak najniższym zarobkiem.

Żniwiarkę Samuelsona **„Royal"** dostarczam loco Kraków po **350 złr. w. a.** Zamawiający przed końcem lutego r. b., otrzymają po tej samej cenie, na każdą stację kolei w Galicji.

Kosiarkę Samuelsona po **300** złr. w. a.

Z innych systemów dostarczam oryginalne **Ceres** i **Buckey** — po zniżonych cenach za porozumieniem.

Zamówienie przyjmuję wprost i przez następujące firmy: Spółka komisowa, Bank krajowy we Lwowie, — A. Gostkowski Dom kom. w Czerniowicach, — Zakład zaliczkowy w Samborze,—Domy komisowe Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie i t. d.

UWAGA. Żniwiarka *Royal* jest zupełnie nowa — nie należy ją mieszać *z dawną* Samuelsona.

L. Zieleniewski

w Krakowie, fabryka machin, zakład budowy młynów parowych, gorzelni, tartaków i t. d.

(65-3-1)

Uzyskawszy w tym czasie od Kuratorji Naukowej pozwolenie **na udzielanie** w prywatnych zakładach naukowych i prywatnych domach **nauk** i wiadomości podług wykładu szkolnego obowiązującego; mam zaszczyt Sz. ojcom i opiekunom polecić moję sumienną pracę i zdolności.

Ap. Raczyński.

Ulica browarna Nr. 118. (72—4-1)

Zmiany w budowli fabryki naszej, zmuszają nas—nasz tak wielki Skład: **Mydeł, Olejków na włosy, Pomad, Wody kolońskiej, Pudru** i wielu innych perfumerji, w jak najprędszym czasie zmniejszyć. Dla tego kupującym za gotówkę znaczniejszy rabat aniżeli dotąd udzielamy.

FABRYKA PERFUM
Frank & Zwanzig

w Warszawie ulica Solna Nr. 10, Kantor przy ulicy Senatorskiej Nr. 20 naprzeciwko kościoła Reformatów.

(63—6-4)



Na folwarku Rypinek są do sprzedania nowe sanki eleganckie, za rs. 55.

(74)



DOM massiw murowany parterowy z ogrodem w mieście Koninie na Przedmieściu Warszawskiem Nr. 218 wprost klasztoru oo. reformatów położony, jest do sprzedania z wolnej ręki w każdej chwili wiadomość u właścicielki Chmielíkowskiej. (64—4-3)



Do restauracji M. Rajskiego nadszedł transport



świeżego Łososia.

(77)

Podpisani mają honor niniejszem podać do wiadomości JW. i WW. Obywateli, iż

skład żelaza, wyrobów stalowych, narzędzi rolniczych

i innych towarów żelazno-galanteryjnych, dawniej G. Heimann w Kaliszu, od tegoż kupili, i obecna firma pomienionego składu jest

Z. Apt et Comp.

Posiadają wszelkie towary w znacznym zapasie, mimo wysokich obecnie cen tychże, sprzedają takowe po cenach dawnych tanich bardzo dla panów kupujących przystępnie, o czem Szanowni kupujący przekonać się raczą.

Skład na rogu ulicy Warszawskiej i Kanonickiej w domu W-go Gębickiego Nr. 70.

Z. Apt et Comp.

(34—8-5)

W lesie do dominium Ceków należącym odbywać się będzie na miejscu co Środę i Sobotę **sprzedaż drzewa** stojącego, nasienników, zdatnego na budulec. (71—3-1)

Przed kilku tygodniami zgubiony został **słownik francuzko-polski** wydany w Paryżu przez Janusza. Upraszam Sz. znalazcę aby ze względu, że utrata tego słownika pod względem materjalnym a osobliwie naukowym, bardzo mi się czuć daje, takowy do biura Archiwum akt dawnych zwrócić raczył za wynagrodzeniem.

Soldraczyński.

Podpisany sprowadziwszy z zagranicy znaczny

transport Soli

różnego gatunku w kruchach oraz we workach białą. Ma zaszczyt polecić się tem szanownej publiczności tak miejscowej jako i okolicy, w przekonaniu o zadowoleniu szanownych kupujących co do ceny jako też do akuratności.

Hersz Krakauer.

W handlu przy ulicy S-go Mikołaja № 10.

(76)

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.